

Gdzieś tam – Adam Burclaf

Gdzieś tam na końcu dnia
Czeka światło, które zna
Moje lęki, moje sny
Każdy z nich coś mówi mi
Milczę głośno w twoją stronę
Jakby cisza miała ton
Jakby miała w sobie dom
Do którego nie mam kluczy już
Gdzieś tam...

Jeszcze wierzę, że to jest
Między szeptem a tchem
Między „już” a „jeszcze nie”
Gdzieś tam...

Poza zimą naszych rąk
Poza wszystkim, co i tak
Nie wróci... nie wróci już
Zbieram z podłogi słowa
Które spadły z ust jak liść
Były twoje, teraz moje
Ale nie wiem, jak je znieść
Pytam siebie o te chwile
Czy to prawda, czy to film?
Czy naprawdę tam byłeś?
Czy był tylko dym?
Gdzieś tam...

Jeszcze wierzę, że to jest
Między szeptem a tchem
Między „już” a „jeszcze nie”
Gdzieś tam...

Poza zimą naszych rąk
Poza wszystkim, co i tak
Nie wróci... nie wróci już
A gdy zapomnę twój głos
Niech przypomni mi go wiatr
Gdy nie będę umiał spać
Niech mnie ukołysze czas

Gdzieś tam...

Jeszcze wierzę, że to jest

Między szeptem a tchem

Między „już” a „jeszcze nie”

Gdzieś tam...

Poza tym, co było złem

Znowu czuję – może chcę

Zbudować nowy sens



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych